Nr. 174 | Uiszczono opłatę pocztową ryczałtem | Lwów, piątek 1 sierpnia 1924. | Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowi miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski **15 groszy**
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Aresztowanie wspólnika Dietricha?

Generalny strejk na Górnym Śląsku.

Korfanty złym duchem rządu.

KATOWICE, 30. 7. (tel. wł.) Wszystkie żądania, zawarte w ultimatum robotników — które podaliśmy we wczorajszym numerze — zostały przez pracodawców odrzucone, zaś odnośnie do punktu 1, aby wynagrodzenie za godzinę pracy pozostało w dotychczasowej wysokości, pracodawcy zażądali obniżki płac o 20 procent.

Wobec tego wszystkie Związki robotnicze bez względu na odcienia polityczne i wszystkie Związki pracowników umysłowych podpisały wspólną odezwę, **proklamującą strejk na środę, dnia 30. lipca, godz. 6 rano**.

Za złego ducha i sprawcę konfliktu

UWAŻAJĄ POWSZECHNIE KORFANTEGO,

który reprezentując rząd w licznych Radach nadzorczych przedsiębiorstw śląskich, informował go o konieczności przedłużenia czasu pracy i zapewniał, że to zarządzenie nie wywoła odruchu w masach robotniczych.

Znawcy stosunków twierdzą, że zarządzenie przedłużenia czasu pracy nie było konieczne, że kapitaliści umyślnie i celowo gromadzili trudności w prowadzeniu swych przedsiębiorstw, aby tą drogą pchnąć rząd na drogę zarządzeń, które musiały wywołać zaburzenia w pracy.

Zwraca też uwagę okoliczność, że w Niemczech 10-godzinny dzień pracy obowiązuje tylko na Śląsku, a nie w centrum kraju, co wskazuje na to, że kapitaliści śląscy z jednej i drugiej strony zmierzali do wywołania konfliktu na Górnym Śląsku.

Od środy rano strejkują wszystkie huty i kopalnie. 200.000 ludzi porzuciło pracę. Strejk ma charakter obronny, co wyraźnie podkreśla odezwa strejkowa.

Agitacja komunistyczna odgrywa minimalną rolę.

KATOWICE, 30. 7. (Pat.). Strejk objął dziś wszystkie kopalnie węgla i huty Śląska Górnego, jakoteż kilka mniejszych zakładów przemysłowych. Przebieg strejku jest zupełnie spokojny, porządku nigdzie nie zakłócono. — Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem, aby roboty konieczne były wszędzie wykonane, do czego zresztą zobowiązali się przedstawiciele związków zawodowych.

—:::—

Aresztowanie wspólnika straconego Dietricha.

Komisarz rządowy chciał ułatwić Ditrichowi ucieczkę

STANISŁAWÓW, 30. 7. (tel. wł.). Niejaki Domański, który z ramienia województwa stanisławowskiego fungował jako komisarz rządowy gminy Knihinin-miasto i w trakcie urzędowania swego przed pewnym czasem wystawił świadectwo przynależności dla J. Dietricha, straconego niedawno we Lwowie — jak się okazuje — celem ułatwienia mu po ewentualnym udanym zamachu na prochownię ucieczki zagranicę, odbywał wraz ze wspólnikami Müllerem i Motylewską, narady nad sposobem obrony, kiedy sprawa powyższa doszła do wiadomości władz. Szef policji śledczej dr. Lachs zarządził rewizję u Domańskiego i dziś został on aresztowany i odesłany do Lwowa.

Sprawa zaczyna przybierać rozmiary szeroko rozgałęzionego spisku.

Bliższe jej szczegóły znajdą czytelnicy na 7 kolumnie dzisiejszego numeru w korespondencji p. t.: „Pupil wojewódzki wspólnikiem straconego Ditricha. — Red.

Ruch rewolucyjny w Rumunji.

Represje rządu.

WIEDEŃ, 30. 7. (AW). Prasa wiedeńska podaje dalsze szczegóły o walce władz rumuńskich z żywiołami rewolucyjnymi. „Die Stunde“ donosi z Bukaresztu, że wczoraj dokonano w Galaczu, Braile i Kiszyniewie wielu aresztowań wśród przewódców Związków zawodowych. W Kiszyniewie zasekwestrowano dom robotniczy i zaaresztowano majątek związków zawodowych. W Siedmiogrodzie zmilitaryzowano szereg przedsiębiorstw objętych strejkiem. Władze zamierzają wydalić z granic Rumunji ponad 1500 osób, szerzących niepokój w państwie.

—:::—

Złoty na giełdach zagranicznych.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach zagranicznych; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych tranzakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez ajencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem tranzakcji i kursy jego — odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — tranzakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkiemi walutami pełnowartościowemi.

Termin zamknięcia sesji sejmu.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). Premier Grabski rozmawiał dziś z marsz. Ratajem na temat zamknięcia letniej sesji Sejmu. W rozmowie nadmieniono, że tylko na wypadek interpelacji PPS. w sprawie 10-godz. dnia pracy na Górnym Śląsku i ewentualnego otwarcia dyskusji nad tym wnioskiem, oraz złożenia odpowiedzi ze strony rządu, letnia sesja Sejmu zostałaby odroczona na kilka dni.

—:::—

Kwestja żydowskich ustaw językowych.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). Wobec gwałtownych **wystąpień nacjonalistów** żydowskich, sprecyzowanych **w żądaniach** posła Grünbauma rząd nie widzi możności zrealizowania swych zamierzeń w zakresie ustaw t. zw. językowych w odniesieniu do kwestji żydowskiej. Rząd zajmie się jeszcze raz rozpatrzeniem tej sprawy.

Aresztowanie fałszerzy banknotów.

WIEDEŃ, 30. 7. (Pat.). Dzienniki donoszą, że policja aresztowała 5 młodych ludzi, pochodzących z Łodzi. Są to: Leon Glicenstein, Mendel Schulman, Natan Pochner, Dudek Sternfeld i Samuel Geistler. Dwu pierwszych oskarżonych jest o rozpowszechnianie fałszywych banknotów dolarowych, pozostali zaś o zbrodnię wymuszenia wobec pierwszych. — Twierdzą oni wszyscy, że znaleźli się we Wiedniu tylko w przejeździe i udają się do Palestyny.

Termin zakończenia konferencji londyńskiej.

WIEDEŃ, 30. 7. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: W kołach angielskich sądzą, że konferencja zakończy się we środę lub czwartek przyszłego tygodnia. Obrady komisji zakończą się najpóźniej w sobotę.

—:::—

Z powodu 10-letniej rocznicy wybuchu wojny światowej.

Jak Rosja chciała zdradzić Francję a Niemcy Austrję.

Tygodnik „Wiadomości literackie“ umieszcza wywiad z prof. Szymonem Aszkenazym na temat wydanej świeżo przez niego książki p. t. „Uwagi“, która poza swą wartością publicystyczną zawiera cenny materjał historyczny, odnoszący się do wojny światowej i jej antecedensów. Dużą senzację zwłaszcza wywołały „Przypisy“ w „Uwagach“ szczególnie te, które dotyczą francusko-rosyjskiego sojuszu.

Plan Rosji na początku wojny — jak na podstawie dokumentów stwierdza prof. Aszkenazy — był iście szatański. Rosja nigdy nie miała zamiaru dotrzymać sojuszu.

Wszystko świadczy o tem, że plan Rosji polegał

na możliwie szybkiem podczas wojny porozumieniu się z Niemcami.

Niemcy miały zająć Paryż jednocześnie z zajęciem Lwowa przez Rosjan, a wówczas nastąpiłoby natychmiastowe porozumienie. Plan ten zginął pod Marną.

W Berlinie rachowano w gruncie rzeczy na możliwość poświęcenia Francji przez Rosję dla własnej jej rozprawy z Austrją, podobnie, jak w Petersburgu rachowano w gruncie rzeczy na możliwość poświęcenia Austrji przez Niemcy dla własnej ich rozprawy z Francją. Taka rachuba, mająca, bez uprzedniego w tym celu formalnego porozumienia niemiecko-rosyjskiego, doprowadzić do niego koniec końcem ex post siłą faktów dokonanych, doprowadzając zarazem w krótkim stosunkowo czasie do likwidacji wojny, niepozbawiona była, w rzeczy samej szans ziszczalności. Gdy w początku września 1914, na karkach zmiażdżonej armji austrjackiej, Rosjanie wkroczyli do zdobytego Lwowa, czyliż wprost było do pomyślenia, aby mieli oni stamtąd, z drugiego krańca teatru wojny światowej, wybrać się na krzyżową wyprawę ratunkową dla zmiażdżonej Francji, przeciw zwycięskiej armji niemieckiej, na której czele w tej samej najściślej dacie wrześniowej, w rocznicę Sedanu, obiecywał sobie Wilhelm II wkroczyć do zdobytego Paryża? Czyż nie było raczej do przewidzenia, iż w takich warunkach niechybnie i nieodwołalnie nastąpi

kompromisowe porozumienie niemiecko-rosyjskie,

na podstawie osiągniętych obustronnie głównych celów wojennych, kosztem i na zgubę naprzód Austrji i Francji, dalej Turcji i Anglji, Europy i świata, a przedewszystkiem oczywiście na doszczętną zgubę Polski? Straszliwa ta rachuba rozbiła się o nieprzewidziany kamień obrazy, o nadspodziane, własną mocą, przy anglo-belgijskim sukursie, ocalenie się Francji nad Marną; a rozbiła się również przez skryty w niej podstępny i chytry fałsz, który mógł być zlekceważony w dobie fryderycjanskiej i jeszcze napoleońskiej, w XVIII i XIW w., lecz który w XX, fikcyjny przechytrym swym realizmem, nieobliczalne wykonawcze stwarzał trudności i komplikacje i w ktorego też splotach, niezdolne przeciąć ich, jak ongi, prostym autokratycznym nakazem, zwikłały się i zadusiły cesarstwa niemieckie, rosyjskie i spółrozbiorcze austrjackie.

Po ukazaniu się „Uwag“ — zaznacza prof. Aszkenazy — ta kwestja stała się już przedmiotem rozważań ze strony francuskiej i rosyjskiej, a również ze strony fachowych czynników polskich w rzeczach strategji wojennej.

—::::—

Duszenie polskiej oświaty na Litwie.

KOWNO, 30. 7. (AW). „Dzień Kowieński“ zwraca uwagę na dwa ostatnie okólniki min. oświaty Bystrasa. Jeden z nich skreśla zupełnie z programów szkolnych historję i literaturę Polski. Drugi domaga się, aby kandydaci do gimnazjów polskich poddawani byli egzaminowi ze znajomości języka litewskiego. Warunek ten spowoduje, że 90 proc. wstępujących do gimnazjum polskich będzie musiało zrzec się nauki, ponieważ znajomość języka litewskiego jest bardzo znikoma.

Fabrykanci angielscy przeciw pożyczce dla Niemiec.

LONDYN, 30. 7. (Pat.). „Daily Mail“ podaje, że związek fabrykantów angielskich zwrócił się do parlamentu z memorjałem, w którym wypowiada się przeciw rozpisaniu pożyczki niemieckiej w Anglji. Memorjał podnosi że fabryki niemieckie znajdują się w doskonałym stanie. Robotnicy niemieccy pracują dłużej aniżeli angielscy i są od angielskich robotników gorzej płaceni. Taryfy kolejowe w Niemczech są niższe niż w Anglji. Dzięki spadkowi marki niemieckiej rząd niemiecki uwolnił się od długów wewnętrznych. Wprawdzie spadek marki zdezorganizował przemysł niemiecki, wobec czego na razie konkurencja niemiecka nie daje się silniej odczuwać, jednakże z czasem przemysł niemiecki wzmocni się, a wtedy ucierpi przemysł angielski, zwiększy się w Anglji brak pracy i zarobki spadną. Z tych wszystkich powodów należy dokładnie zbadać sprawę pożyczki dla Niemiec.

—:::—

1)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył

Jan Parandowski.

I.

UWAGA. Przekładu niniejszego dokonałem z kompletnego wydania dzieł Czechowa w 14 tomach, które ukazało się w lutym r. 1918 nakładem Oddziału oświaty moskiewskiego sowietu. Wydanie to nader staranne opiera się na rękopisach Czechowa, z których cenzura carska skreślała niemiłosiernie wszystkie „wolnomyślne“ ustępy.

J. P.

Należałem do partji rewolucyjnej i z jej polecenia musiałem przyjąć miejsce lokaja u urzędnika petersburskiego, Orłowa. Był to człowiek lat trzydziestu pięciu i nazywano go Jerzym Iwanowiczem.

Do tego Orłowa wstąpiłem na służbę ze względu na jego ojca, znanego męża stanu, który był wrogiem nie tylko mojej partji, ale jak mnie się zdawało, całego ruchu wolnościowego w Rosji. Liczyłem na to, że w mieszkaniu syna — z rozmów, które podsłucham, i z papierów, jakie znajdę na biurku, dokładnie poznam plany i zamiary ojca.

Zwyczajnie o jedenastej godzinie rano, w moim pokoiku terkotał dzwonek elektryczny — znak, że się pan obudził. Kiedy wchodziłem do sypialni z oczyszczonem ubraniem i bucikami, Orłow siedział nieruchomo na łóżku, nie zaspany, lecz raczej umęczony snem. Wpatrzony w jeden punkt, miał wygląd człowieka, któremu przebudzenie nie sprawia przyjemności. Pomagałem mu ubierać się, on zaś ulegał mi niechętnie i w milczeniu, jakby nawet nie zauważał mojej obecności. Następnie z głową jeszcze mokrą po umyciu się, pełen zapachu perfum, wchodził do jadalni, na kawę. Siedział za stołem, pił kawę i przerzucał gazety, ja zaś i pokojówka Pola staliśmy w pełnej szacunku postawie koło drzwi i patrzyliśmy na niego. Dwoje ludzi dorosłych musiało z najpoważniejszą miną patrzeć, jak trzeci pije kawę i gryzie sucharki. Jest to rzecz według wszelkiego prawdopodobieństwa, śmieszna i dzika, lecz ja nie widziałem nic poniżającego dla siebie w tem, że musiałem stać pod drzwiami, chociaż byłem takim samym szlachcicem i człowiekiem wykształconym, jak Orłow.

Miałem wówczas początki suchot. Nie wiem, czy pod wpływem choroby, czy też wskutek zaznaczającej się zmiany poglądów, którą jeszcze wówczas nie dość sobie uświadamiałem, opanowywało mnie z dnia na dzień silniejsze, namiętne, drażniące pragnienie, zwykłego, obywatelskiego życia. Pożądałem spokoju duszy, zdrowia, dobrego powietrza, dostatku, który porzuciłem dla celów urojonych. Stawałem się marzycielem, i jak każdy marzyciel, nie wiedziałem, czego mnie właściwie potrzeba. Raz chciało mi się uciec do klasztoru, siedzieć tam całymi dniami u okna, i patrzeć na drzewa i pola, to znów wyobrażałem sobie, że kupuję kilkanaście dziesięcin ziemi i prowadzę żywot ziemiański, w końcu obiecywałem sobie, że poświęcę się nauce i zostanę bezwarunkowo profesorem jednego z uniwersytetów prowincjonalnych. Jestem dymisjonowanym porucznikiem marynarki. Śniło mi się morze, nasza eskadra i korwet, na którym odbyłem podróż naokoło świata. Odczuwałem chęć przeżycia raz jeszcze tych samych wrażeń, kiedy, błądząc w lesie podzwrotnikowym, lub patrząc na zachód słońca w zatoce Bengalskiej, zamierałem z zachwytu i równocześnie tęskniłem do ojczyzny. Śniły mi się góry, kobiety, muzyka i z ciekawością pacholęcia przyglądałem się tym twarzom, przysłuchiwałem się tym głosom. I gdy tak stałem pod drzwiami i patrzyłem, jak Orłow pije kawę, czułem się nie lokajem, ale człowiekiem, którego zajmuje wszystko na świecie, nawet Orłow.

Orłow miał typ petersburski: wąskie plecy, długa talja, zapadnięte skronie, oczy nieokreślonego koloru i słaby, blado zabarwiony zarost na głowie, brodzie i wąsach. Twarz miał delikatną, wytartą i nieprzyjemną. Lecz Petersburg nie jest Hiszpanją i wygląd zewnętrzny mężczyzn niema znaczenia, nawet w sprawach miłosnych. Okazałości wymaga się od lokajów i stangretów. Cechą znamienną twarzy Orłowa był uśmiech ironiczny, który pojawiał się zawsze, ilekroć on czytał gazetę czy książkę, lub rozmawiał z kimkolwiek.

(C. d. n.)

—:::—

Przeciw zamachowi na 8-godz. dzień pracy.

Mowa senatora dra Kopcińskiego

wygłoszona w Senacie.

Wysoka Izbo! Uważaliśmy za konieczne wnieść nagły wniosek z powodu rozporządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej, zezwalającego na przedłużenie dnia pracy w hutach na Górnym Śląsku do 10 godzin, choćby z tego względu, że jest to zamach na zasadniczą zdobycz robotników, pierwszy wyłom, który oczywiście, jakeśmy widzieli z debat w senacie, stwarza atmosferę, sprzyjającą dążeniom dalszych ograniczeń w tym względzie.

W komisji senackiej wszyscy panowie teoretycznie stanęli na stanowisku 8- godzinnego dnia roboczego, dlatego też nie potrzebuję tu tłumaczyć wagi tej zdobyczy robotniczej, ale jest inną rzeczą teoretyczne uznawanie reformy, a inna rzecz stosunek do niej w praktyce.

Proszę Szanownych Panów, motywuje się konieczność rozporządzenia p. ministra tem, że przemysł górnośląski nie może konkurencji z Niemcami wytrzymać z powodu drożyzny produkcji. Panowie już na komisji sami przytaczali cyfry, te cyfry są wszystkim znane, jaki procent produkcji wynosi robocizna, czy rzeczywiście to potanienie robocizny tak szalenie odbije się na kosztach produkcji?

Zwracam uwagę i na to, że powiększenie dnia roboczego nie jest żadną gwarancją podniesienia wydajności robocizny. Oczywiście trzeba te rzeczy przeżywać, trzeba pracować nad 8 godzin dziennie stale, żeby tę rzecz ocenić.

DROGA NAJMNIEJSZEGO OPORU

Gdyby w środkach, jakie rząd obmyśla, dla potanienia produkcji uwzględniono dwie strony, gdyby był jednakowo kładziony nacisk na przemysłowców, jak i na pracowników, moglibyśmy wtedy dyskutować, ale jeżeli przyjrzymy się bezstronnie załatwieniu przez rząd omawianej sprawy, to musimy przyznać że wybrana została droga najmniejszego oporu, zwalania wszystkiego na barki najsłabszych.

Nie dalej, jak bodaj wczoraj p. minister przemysłu i handlu mówił nam, że przemysł nasz nie skorzystał z tych szczęśliwych momentów, kiedy mógł wprowadzić udoskonalenia techniczne, kiedy mógł się zorganizować, kiedy mógł się przygotować do dni ciężkich. To są słowa p. ministra przemysłu i handlu. P. minister przemysłu i handlu przytaczał również przykłady, kiedy rząd spowodował potanienie niektórych produktów i przytem oświadczył, że zawsze, kiedy chodziło o przemysłowców, działo się to nie kosztem przemysłowców, lecz zawsze kosztem państwa. Zawsze było obniżanie podatków, zawsze rząd ponosił ofiary. Tej opieki nad robotnikiem nie widzimy, natomiast widzimy nacisk na robotników, dążenie do pogorszenia praw socjalnych. Gdyby tutaj rząd przyszedł do nas z dowodami, że i ze strony przemysłowców robione są wszelkie wysiłki, wtedy dyskusja byłaby możliwa.

W dyskusji na komisji senackiej słyszeliśmy i takie głosy, które twierdziły, że rozporządzenie p. ministra objęło i te przedsiębiorstwa, względem których nie było to konieczne, że wystarczyło je zastosować jedynie w hutach żelaznych.

We wniosku naszym mówimy o tem, że przecież ze strony wysokiego rządu słyszymy tu zapewnienia, że zdobycze sojalne nie zostaną uszczuplone; mówił to p. prezes ministrów, w pierwszem swojem ekspose, słyszeliśmy to, może nie tak wyraźnie, od p. min. przem. i handlu i mieliśmy inne, nie z tej trybuny zapewnienia, że niema niebezpieczeństwa dla zdobyczy robotników. Rząd powiada, że teraz jest w przymusowem położeniu, ja jednak zwracam uwagę, że słowa ludzi na najwyższych stanowiskach w państwie, ludzi odpowiedzialnych za politykę państwa — muszą obowiązywać.

MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE ROZPORZĄDZENIA.

Zwracamy w naszym wniosku uwagę na efekt, jaki omawiane rozporządzenie zrobi na terenie międzynarodowym.

P. minister pracy i opieki społecznej, w komisji senackiej wyraził inne zapatrywanie. Uważa on, że raczej to rozporządzenie pomoże w walce o ośmiogodzinny dzień roboczy. Śmiemy być zupełnie odmiennego zdania. Nie możemy zamykać oczu na to, że walka o ośmiogodzinny dzień pracy jest walką między kapitałem i pracą i przeniesienie 10-godzinnego dnia pracy z Niemiec do Polski niewątpliwie doda odwagi i doda bodźca tym, którzy pragną zniesienia 8- godzinnego dnia pracy.

Proszę panów, z tego względu te wszystkie argumenty, które zostały przeciw naszemu wnioskowi wysuwane nas nie przekonywują. Chociażby wniosek nasz spotkał taki los, jaki spotkał go w komisji, jednak jest to dla każdego nieuprzedzonego jasne, że mamy rację stawiając go, bo rząd dostatecznych motywów, tłumaczących rozporządzenie p. ministra na komisji nie przedstawił. I jeżeli nawet uzasadnią je rzekomem przymusowem położeniem, to jeżeli wziąć pod uwagę ciągłość polityki rządu w sprawach przemysłu i pracowników, musimy przyznać, że rozporządzenie p. ministra jest koroną fałszywej polityki rządu. Mimo wniosku komisji zwracam się do wysokiego senatu, aby przyjął wniosek, któryśmy złożyli.

—:::—

Mowa senatora tow. Misiołka

wygłoszona w Senacie.

We Francji i Anglji pracowano przedtem nie 8 lecz 7 godzin i w Małopolsce było 9 godzin we wszystkich zawodach i my mielibyśmy wracać do jarzma pracy 10- godzinnej? Przecież fachowy inżynier udowadniał tu że wydajność pracy powinna się wzmagać przedewszystkiem przez podniesienie techniczne przemysłu. Cyfry sen. Hempla, są bardzo jaskrawe, ale ja w nie nie wierzę. (Sen. Hempel dowodził na podstawie jakichś kabalistycznych wyliczeń, że stosunek wydajności pracy robotnika niemieckiego do polskiego jest jak — 3292 : 429. -- Przyp. Red.) Gdyby one były prawdziwe, to chyba 24 godzin na dobę jeszczeby nie wystarczyło. Ale pan senator przeprowadzając porównanie z innemi państwami zapomniał, że w Polsce za to robotnik jest najgorzej płatny, że mieszka w norze wilgotnej a w Anglji robotnicy mają po kilka pokoji, i gdy delegaci angielscy tu przyjeżdżają, dziwią się jak można tu żyć i mieszkać. A teraz myśli się tego robotnika polskiego jeszcze bardziej pognębić, nie chce się więcej płacić, a chce się, żeby więcej pracował. Bo jakoś żaden z panów, którzy tu przemawiali za 10- godzinnym dniem pracy, nie wspomniał o lepszem za to wynagrodzeniu. Ja jestem robotnikiem, i wprost nie mogę zrozumieć tego postępowania, czy nie znacie tych stosunków?? Czy jesteście jak ta hrabina francuska, która mówiła o robotnikach, jeżeli nie mają chleba, to niech jedzą ciastka? Rozumujecie tak, jak gdybyście z księżyca spadli. Ja nie posądzam nikogo o złą wolę, ale wygląda to dziwnie. Zresztą już jedno z pism cieszyło się, że to jest „pierwszy wyłom“. Te wszystkie wywody nie są szczere. Niech przemysł podniesie się przez techniczne ulepszenia, a nie kosztem robotników, chyba, że chcecie ich spauperyzować tak, żeby ledwie włokąc się uciekali za granicę, aby tam szukać lepszych warunków pracy. Wniosek komisji doprowadzi do wojny domowej w Polsce, bo robotnik będzie bronił swych praw.

Jak już donieśliśmy, senat odrzucił wniosek tow. Kopcińskiego.

—:::—

List Herriota do P. P. S. i Wyzwolenia.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). W odpowiedzi na list powitalny wysłany przez PPS. i „Wyzwolenie“ do p. Herriota z okazji objęcia rządów we Francji, Herriot nadesłał list z podziękowaniem, w którem zaznacza, iż w pracy swej dążyć będzie do prawdziwego pokoju i sprawiedliwości obejmującej wszystkich.

—:::—

Pogodzili się.

BERLIN, 30. 7. Po długotrwałych rokowaniach doszło w Moskwie do zlikwidowania konfliktu, wywołanego wkroczeniem policji niemieckiej do gmachu sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Odnośny protokół, podpisany przez komisarjat ludowy spraw zagr. i posła niemieckiego w Moskwie, zostanie przesłany do Berlina.

Pozorna zniżka złotego w Gdańsku.

GDAŃSK, 30. 7. (AW). Niektóre dzienniki polskie podały wiadomość, jakoby wskutek rzucenia większej ilości złotych na rynku gdańskim nastąpiła zniżka kursu złotego. Manipulacji tej dokonano jakoby ze względu na wyższą stopę dyskontową w Gdańsku. „Baltische Presse“ dementuje tę wiadomość i stwierdza, że zniżka złotego polskiego w Gdańsku polega raczej na tem, że funty angielskie, które stanowią podstawę waluty gdańskiej notowano w Nowym Jorku wyżej niż dotychczas. Wynika stąd, że osłabienie kursu złotego jest właściwie zwyżką guldena gdańskiego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Czwartek o godz 7'30 „Księżniczka Czardasza".

Piątek i sobota o godz. 7'30. Wachlarz Lady Windermere

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b

Czwartek. piątek i sobota o godz. 7'30 Edukacja Bronki

SALA TEATRU „BAGĄTELĄ" ul. Rejtana.

Teatr satyryczny „Zdechły kot" Początek o godz. 9-tej w Przedsprzedaż biletów w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka.

TEATR ŻYDOWSKI Dyr S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

Gościnne występy **Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego** pod rez. Zygmunta Turkowa.

Czwartek 2 Kune Lemel — komedja

Piątek — premiera! — „Towje pachciarz" tragikomedja w 3 aktach Szaloma Alejchema.

Sobota ppł. — po cenach zniżonych „7-miu powieszonych.

Sobota wiecz. po raz 2-go — Towje pachciarz.

Niedziela ppł — 7-miu powieszonych.

Niedziela wieczór — Towje pachciarz.

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO .Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD. 6. 7. UL i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 11 atrakcji. Na czele. Tresura psów i kotów, F. Amors, Tabor cygański i wiele innych. — W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

—::::—

GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY SOLSKIEJ. Jutro. w piątek dnia 1 sierpnia na scenie teatru Wielkiego rozpoczyna szereg gościnnych występów Irena Solska. Na pierwszy występ daną będzie świetna sztuka Oskara Wilde'a. **Wachlarz Lady Windermere** w której Solska w swej popisowej roli Mrs Erlynne, rozwija cały zasób swego potężnego talentu. Solska wystąpi u nas w otoczeniu swego zespołu złożonego z sił aktorskich teatrów krakowskiego i poznańskiego pp. Dobrzańskiej. Grabowskiej. Lubieńskiej. Łęczyckiej. Rogozińskiej. Piekarskiego Rodziewicza. Sochy. Sawickiego. Winawera i in.

TEATR MAŁY od niedzieli dla celów remontu zamknięty będzie na kilka dni.

TERMINA PŁATNOŚCI PODATKÓW GMINNYCH Magistrat przypomina interesowanym, że podatki lokatorski. wodociągowy i opłata za wywóz śmiecia płatne są obecnie co dwa miesiące a to 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia 1921 najdalej w pierwszych 15 dniach odnośnego miesiąca. 621—1.

DYREKCJA LWOWSKA obejmuje z dniem 1-go sierpnia br. w zarząd od dyrekcji stanisławowskiej odcinek Lwów po Sichów (wyłącznie) szlaku Lwów-Stanisławów.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach wczoraj płacono: dolary do 5'21 kanad. 4'95—4'96, kor. czeskie do 0'15 i trzy czwarte. leje do 0'02 i pół. fr. franc. do 0'27 i pół. fr. szwajc. do 0'93. funty do 22'50. złote 20 kor. do 21'90. 20 frank do 20'80. 20 mark do 24, 10 rubli do 26'10. srebrną kor. do 0'11 i pół. 5 kor. do 2'08. floreny do 1'01. ruble do 1'72, kopiejki za rubel do 0'68 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5'16—5'21. 8-proc. pożyczkę 6'50—6'60. bony złote 0'76—0'79. miljonówkę 0'70—0'72. poż. dol. 2'70 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej wczoraj notowano bez transakcji pszenicę 20—21. żyto 12—12'50. jęczmień 9'25—11'50. owies 11'50 — 11'50 zł.

GROZI ZWYŻKA CEN MIĘSA I CHLEBA. Obecnie po żniwach producenci rolni wraz z miejskimi paskarzami usiłują podwyższyć ceny żywności.

Rzeźnicy od dłuższego czasu domagają się zwyżki cen mięsa. Wpływy ich w magistracie widocznie są znaczne. gdyż dziś ma się zebrać komisja cennikowa w celu „rozpatrzenia" ich żądań.

Piekarze domagają się ponownie zwyżki cen pieczywa. a szczególnie bułek. W tym celu wnieśli memorjał do województwa.

Zwyżka cen żywności w obecnym czasie bezrobocia i redukcji będzie katastrofą dla tysięcznych rzesz ludności tak w miastach jakoteż po wsiach. Władze powinny przeto jak najenergiczniej kres położyć zbrodniczej akcji spekulantów i paskarzy, tembardziej, iż ceny na prowincji nie uległy zmianie.

DYREKCJA ZAKŁADU CIEMNYCH we Lwowie ul. św. Zofji 31 oznajmia, iż jest kilka miejsc wolnych dla ociemniałych dzieci. Biedna młodzież może liczyć na przyjęcie bezpłatne. Interesowanym udziela się szczegółowych informacji.

WALĄCE SIĘ POMNIKI. Stwierdzono z urzędu, że wiele pomników i grobowców na cmentarzu janowskim jakoteż łyczakowskim znajduje się w opłakanym stanie i wielkiem zaniedbaniu. niektóre zaś pomniki pochyliły się i grożą zawaleniem.

Wobec tego wzywa magistrat właścicieli pomników i grobowców na obu cmentarzach. ażeby w terminie do 30 sierpnia 1921 przedsięwzięli potrzebne roboty konserwacyjne. gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu pomniki grożące zawaleniem się, ze względów bezpieczeństwa publicznego, zostaną przez Zarząd cmentarza rozebrane.

NOWE BUDOWLE W MIEŚCIE. Na ostatniem posiedzeniu magistratu wydano konsensy na budowę III piętrowej oficyny przy ul. Sykstuskiej L. 33, nadbudowę II piętra w realności przy ul. Ossolińskich L. 16 i Mochnackiego L. 14. i nadbudowę I p. przy ul. Sadownickiej i Kochanowskiego L. 100.

Równocześnie ukarano 3 szynkarzy grzywnami 20 i 50 zł. za nieprawny wyszynk wódki. oraz 5 dozorców za przestępstwa sanitarno-policyjne.

„DOBRY" KLIJENT. Chaim Sahtier pożyczył rower u A. Rypeckiego. zamieszkałego w Rynku 12. Przy oddaniu roweru mechanik spostrzegł. że Schtier złamał pedał i sprężynę, wobec tego zatrzymał z kaucji 2 milj. marek na naprawki. Schtier jednak „rewanżując" się nie zwrócił legitymacji i numeru tej maszyny, wskutek czego Rypecki nie może wypożyczać rowera innym swym klijentom. Poszkodowany oskarżył Schtjera w policji.

ŚMIAŁE WYPRAWY WŁAMYWACZA. Augustyn Sapak kupiec. zamieszkały przy ul. Halickiej jedząc wczoraj w południe obiad w mieszkaniu na II p. usłyszał, że ktoś w sklepie otwiera roletę. Pospieszywszy na dół ujrzał w sklepie nieznanego mężczyznę operującego koło kasy. Intruz rzucił się na kupca chcąc odepchnąć go od drzwi i zbiedz, ten jednak szybko się cofnął, zamknął drzwi na klucz i pobiegł za policjantem. Uwięziony włamywacz otworzył sobie tylne drzwi i zbiegł na plac Kapitulny. Tu jednak ujęto go i odprowadzono do policji. Był to Józef Puszka, tapicer, zamieszkały przy ul. Źródlanej, karany już za podobne sprawki. Jest on podejrzany o popełnienie kradzieży w sklepie Ditmara przy pl. Marjackim, gdzie okradziono kasę 23 bm. w południe. Puszkę osadzono w areszcie.

BAWIŁ SIĘ W DOBOSZA. Mieszkańcy ulicy Rzeźnickiej oraz sąsiednich ulic zostali zaalarmowali przeraźliwem bębnieniem. Okazało się, że jakiś chory umysłowo żyd zbiegł z kulparkowskiego szpitala, a uroiwszy sobie, że jest dobboszem, począł „bębnić" po szyldach i roletach. Chorym zaopiekowała się policja.

LWOWIAZNIN ZWYCIĘZCĄ w ZAWODACH OLIMPIJSKICH. Franciszek Szymczyk zwycięsca w jeździe na rowerze w zawodach olimpijskich, jest rodem ze Lwowa, gdzie posiada liczną rodzinę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z POWODU POZBAWIENIA DACHU NAD GŁOWĄ. Michalinę F., dozorczynię w realności przy ul. Kaspra Boczkowskiego, wczoraj przedpołudniem usunięto z mieszkania. Biedna kobieta z rozpaczy zatruła się lysolem. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy odwiozło ją do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Anna Jasionek, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego, przypadkowo oblała się płonącym spirytusem i odniosła poparzenie na nogach.

Na ulicy Zielonej konie spłoszyły się na widok samochodu. Jadący N. Bartoń wypadł z wozu i doznał złamania żebra.

PŁACIŁ DOKUMENTAMI OSOBISTEMI. Leon Austein. wraz z przyjaciółką Elżbietą Zabłocką, przez pewien czas mieszkał w hotelu „City". Za mieszkanie jednak nie zapłacił pozostawił tylko swą legitymację w ręku portjera, sam zaś przeniósł się do hotelu „Elite". Kilkudniowy swój pobyt „zapłacił" tu swą legitymacją tramwajową i fotografją, poczem udał się na mieszkanie do hot. Belweder. Portjer tego ostatniego jego miejsca przytułku otrzymał zamiast zapłaty książeczkę wojskową dłużnika. Poszkodowani dość długo rozmyślali nad tem, jakiemi dokumentami będzie Austein płacił za mieszkanie po innych hotelach. — Zwrócili się w końcu do policji o rozwiązanie tej zagadki. deponując równocześnie dokumenty dłużnika.

PSIA PLAGA. Złośliwe psy pokąsały Władysława Lelka, Jana Tarnola. Annę Miśko i kilku in.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przez otwarte okno dostał się nieznany sprawca do mieszkania Marji Iłków przy Drodze Wóleckiej i skradł garderobę, wartości 150 zł.

Tą samą drogą weszli nieznani sprawcy do mieszkania Henryka Pobudzkiego przy ul. Teatyńskiej i skradli naczynie srebrne na 12 osób.

W administracji „Gazety Codziennej" skradziono 9800 koron czeskich.

Romanowi Dobiaszowi skradziono w wozie tramwajowym „9" portfel wraz z 460 zł.

Markusowi Kleinerowi, zamieszkałemu przy ul. Boczna Dekierta, skradziono teczkę, zawierającą 83.550 tys. marek i parę złotych.

Dr. Zygmuntowi Schwetzerowi skradziono w kinie „Lew" portfel zawierający różne dokumenty i 20 dolarów.

Na placu Solskich skradziono Stanisławowi Koziorowi portfel wraz 26 zł.

ZAGINIONA. Józefa Kuniec, zamieszkała przy ul. Hetmańskiej L. 10. doniosła policji, że siostra jej Zuzanna Rękart, licząca lat 10. wydaliła się z domu i przepadła bez wieści.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I SPRZENIEWIERZENIE. W wozie tramwajowym Ż. D. przytrzymano N. Reitera za kradzież portfelu z gotówką, na szkodę Wojciecha Porady. — Marjana Lipkę aresztowano za kradzież portfelu z dokumentami i 20 zł. na szkodę R. Janiszczaka.

Tadeusza Bicka aresztowano za sprzeniewierzenie ponad 113 milj. marek. na szkodę Klary Merker.

„SZEROKIE" NATURY. Policja aresztowała Włodzimierza Oleszczuka za ciężkie zranienie J. Sendułki. — Stanisława Czerskiego aresztowano za pobicie Dmytra Bilewicza. — Józefa Marka aresztowano za wywołanie awantury w stanie pijanym.

Na ul. Ruskiej dwóch żołnierzy rozpoczęło bójkę przyczem obaj się poranili. Policja odstawiła ich do Komendy miasta i placu.

ROZTARGNIONY GOŚĆ. Dnia bm. w hotelu Lazarusa zjawił się pewien mężczyzna i zażądał pokoju w celu obmycia się. Wyszedłszy do miasta, zamknął drzwi pokoju, zabrał klucz i nie wrócił więcej. W mieszkaniu tem znaleziono następnie walizę z ubraniem i bielizną owego „zaginionego" gościa. Dzierżawca hotelu Markus Tennenbaum rzeczy te zdeponował w policji!

Komunikaty

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI! We czwartek 31 lipca zbiórka na górze stracenia o godz. 7 wieczór.

ŚWIĘTO DZIESIĘCIOLECIA CZYNU LEGJONÓW. We Lwowie w niedzielę 3-go sierpnia br. rano zbiórka na ulicach miasta Lwowa. na wdowy i sieroty po Legjonistach. O godz. 9-tej przed południem dziękczynne nabożeństwo w kościele katedralnym. — O godz. 11-tej przed południem Uroczysta Akademja w teatrze Małym. — Po południu festyn na „Świtezi" przy ul. Issakowicza. Dochód na wdowy i sieroty po Legjonistach.

× ZBIÓRKA ULICZNA W KOŁOMYJI NA RZECZ KOLONJI WAKACYJNYCH DZIECI ROBOTNICZYCH W ŁANCZYNIE. W niedzielę ubiegłą odbyła się w Kołomyji zbiórka uliczna, która przyniosła 60 zł. 90 groszy.

Sekcja kobiet PPS. i Zarząd Uniwersytetu Ludowego składa niniejszem gorące podziękowanie Ob. Kozakiewiczowi i komitetowi zbiórkowemu za urządzenie tej zbiórki.

× ZBIÓRKA NA RZECZ OFIAR WYPADKÓW listopadowych w Krakowie odbędzie się w Borysławiu w niedzielę dn. 3 sierpnia.

Ze względu na konieczność pomocy dla ofiar wypadków i procesu wszystkie ośrodki robotnicze winny w tej akcji wziąć czynny udział.

Na dochód Kolonji dzieci robotniczych

odbędzie się dnia 3-go sierpnia b. r.

FESTYN w Szkle połączony z tańcami

Bardzo bogata loterja fantowa i wiele niespodzianek.

Reflektanci do brania udziału zechcą zgłosić się najdalej do czwartku 31 VII w Sekretarjacie O. K. R. ul. Sykstuska 21, II p.

Ściganie spekulantów i paskarzy.

Lwów, 30 lipca.

W rzeźni i na targowicy miejskiej w ostatnim czasie rozpoczęto ścigać spekulantów i paskarzy. — Onegdaj szajka handlarzy z prowincji naładowała przywiezione na targ cielęta i usiłowała wywieść je z rzeźni miejskiej, gdyż nie chciano ich sprzedać po cenach, obowiązujących we Lwowie.

Policja zatrzymała jednak te wozy, poczem cielęta rozsprzedano po cenie taryfowej.

Abraham Karl został ukarany grzywną 10 zł., gdyż sprzedawał bydło poza targowicą.

Leisor Dam, z Kulparkowa, sprzedawał bydło i mięso na koncesję ojca. Sprawę tę przekazano do sądu.

Izrael Grünler z Domażyra sprzedał konia po znacznie zniżonej cenie Leibowi Hortowi, i otrzymał zaliczkę 50 złotych. Okazało się, że koń ten był obcą własnością. Hort winien był Grünlerowi 50 milj. marek, których nie chciał zwrócić. Wobec tego wierzyciel w pomysłowy sposób dokonał oszukańczej transakcji, ażeby odebrać swój dług. Funkcjonarjusz policji skonfiskował jednak owe 50 zł., a sprawę przekazał do sądu, gdzie pomysłowy Grünler będzie odpowiadał za oszustwo.

Hersz Kalman z Gródka Jagiellońskiego przywiezione cielęta w liczbie 10 napoił nadmiernie wodą, w celu uzyskania większej wagi. Transport przytrzymano. Kalman zbiegł jednak przed aresztowaniem.

Za lichwę przy sprzedaży mięsa i tłuszczu oskarżono w policji Stanisława Koziarskiego z pl. Akademickiego, Stanisława Kolessę z ul. Batorego, który pozatem odnówił sprzedaży mięsa; tak samo postąpił i rzeźnik Rudolf Rach z hali przy pl. Bernardyńskim. — W sklepie Nowaka przy pl. Bernardyńskim sprzedawano smalec po lichwiarskiej cenie. — Klara Pieper wraz z Arnoldem Laferem uprawiali paskarstwo przy sprzedaży mięsa.

Pozatem ustalili funkcjonarjusze oddziału policji dla walki z lichwą uprawianie paskarstwa przez wielu piekarzy i przekupniów. Są to: piekarz M. Seiden, z Rynku, S. Landes z pl. Krakowskiego, Wolf Schmid, Hankel Nelken i Moses Sprocer, handlujący w Rynku, Bronisława Krampner, właścicielka sklepu przy ul. Fredry, Moses Friedman z ul. Serbskiej i N. Strof z ul. Kordeckiego, który uprawiał lichwę przy sprzedaży ziemniaków.

Za nocną pracę oskarżono w policji piekarzy: Bazylego Szpaka przy ul. Piekarskiej, Jana Borucha ul. Pijarów, Leona Grubera, i Markusa Pinkasa z ul. Furmańskiej, Wolfa Horowitza z ul. Boimów, Hersza Woldmana z ul. Blacharskiej i Froima Horowitza z ul. Sobieskiego. Tych trzech ostatnich oskarżono pozatem o nieprzestrzeganie odpoczynku niedzielnego. Wszystkie wymienione sprawy policja odesłała do rozstrzygnięcia już to do sądu, już to do magistratu, oraz do Dyrekcji policji.

Katastrofy na lądzie i w powietrzu.

PARYZ, 30. 7. (Pat.). „N. York-Times" donosi z Pekinu, że prowincje północne Chin nawiedziła klęska powodzi. Około 1000 miejscowości zostało zalanych wodą. Także Tien-sin jest poważnie zagrożony. Komunikacja kolejowa przerwana. Wyrządzone szkody bardzo wielkie.

AHMADABAD, 30. 7. (Pat.). (Indje). Z powodu powodzi zawaliła się pewna fabryka, przyczem zginęło 26 osób. Jak przypuszczają, pod gruzami znajduje się jeszcze 60 osób.

LONDYN, 30. 7. (Pat.). Dzienniki podają z Indji, że indyjska eskadra samolotowa, składająca się z 6 samolotów, wysłana dla zbombardowania pewnej wsi indyjskiej dostała się w gęstą mgłę, przyczem 4 aparaty spadły na ziemię. Część załogi zginęła, a część dostała się do niewoli.

Zatarg w świecie sportowym.

Lwów, 31 lipca.

Na niedzielnym meczu „Pogoni" z „Semmeringu" zarząd „Pogoni" nie wpuścił na trybunę recenzentów sportowych „Gazety Porannej" i „Kurjera Lwowskiego". W tej sprawie recenzenci sportowi wszystkich pism odbyli posiedzenie i zażądali od klubu „Pogoni" satysfakcji, ponieważ zaś jej odmówiono, uchwalili nie przyjmować do umieszczenia w dziennikach komunikatów „Pogoni" o mających się odbyć meczach oraz wstrzymać się od pisania sprawozdań.

Powyższą uchwałę akceptowali recenzenci sportowi wszystkich pism lwowskich.

Besarabja a III. Międzynarodówka

MOSKWA, 30. 7. Aleksandrow, delegat chłopów bessarabskich, przybył do Moskwy, aby przeprowadzić połączenie z III. Międzynarodówką. W wywiadzie zapowiedział Aleksandrow przyłączenie się organizacji bessarabskich do III. Międzynarodówki.

Stopniowa ewakuacja Zagł. Ruhry.

LONDYN, 30. 7. (Pat.). Telegr. Comp. Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy zebrali się wczoraj na konferencję w sprawie wojskowej okupacji Zagłębia Ruhry. Jak słychać, osiągnięto prawie zupełne porozumienie. Mówią o zapewnieniu stopniowego opróżnienia Ruhry analogicznie do planu gospodarczego opróżnienia. Uzgodnienie tych etapów ma być uzależnione od różnych warunków, szczególnie od wypełnienia zaleceń Davesa.

—::::—

Ceny za monety srebrne.

WARSZAWA, 30. 7. (Pat.). Od 30 bm. Bank Polski będzie płacić 10,4 groszy za 1 gram srebra; zaś za monety: za 1 rubel srebrny 1,87 zł., za 1 markę niemiecką 0,52 zł., za 1 koronę austrjacką próby 835 0,43 zł., za 5 koron austr. próby 900 2,24 zł. Ceny powyższe płacone będą jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wagę.

—::::—

Wyjazd statku „Lwów" do Londynu.

GDAŃSK, 30. 7. (AW). Statek szkolny „Lwów" opuszcza port gdański dnia 30. lub 31. lipca, udając się z ładunkiem desek i klocków dębowych do Londynu. Uczniowie szkoły morskiej zwiedzą wystawę w Wembley. Powrót „Lwowa" przewidywany jest jeszcze przed październikiem.

—::::—

Gdy Francja uzna sowiety.

MOSKWA, 30. 7. (AW). Rosta donosi z Paryża, w związku z informacjami „Matin'a" o decyzji rządu francuskiego uznania sowietów, iż w kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła w Moskwie jest socjalista M. Mourier.

—::::—

10-lecie zamordowania Tow. Jaures'a

We czwartek, 31. bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu Zw. prac. gminnych ul. Ormiańska 2, II. p.

Zgromadzenie Członków PPS

ku uczczeniu 10-lecia zamordowania tow. J. Jaures'a z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Referat o J. Jaures'ie, jako bojowniku o pokój światowy.

Przemawiać będzie tow. Mikołaj Hankiewicz.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie.

Okręgowy Komitet Robotn. PPS. we Lwowie.

Mowa oskarżycielska przew. sądu w procesie krakowskim.

KRAKÓW, 30. 7. (AW). Po przerwie przystąpił przewodniczący do omówienia całości rozprawy. Przedstawia genezę wypadków, jak ciężkie położenie ekonomiczne, drożyznę, które w rezultacie doprowadziły do wybuchu strejków. Omawia zarządzenia Min. Spraw Wojsk., D. O. K., wprowadzające postępowanie doraźne. Tłem zajść był zakaz zgromadzeń.

Następnie kreśli porządek epizodów w dniu 6. listopada. Rozbrojenie policji, szarżę ułanów. Przewódcy mogli wezwać tłum do uspokojenia. Dużą rolę odgrywa obecnie czas, gdyż inaczej sądzić należy tych, którzy o godz. 10-tej mieli karabin w ręku, a inaczej tych którzy z nim popołudniu chodzili. Odczytuje ustawę o zachowaniu się wojska, która powiada, że gdy w obecności wojska tłum dopuszcza się gwałtu, to wojsko ma użyć broni bez zapowiedzi. Z zeznań świadków wnosić należy, że zajścia były przygotowane.

Godzina 19-ta, rozprawa i przemówienie przewodniczącego trwa dalej. Przypuszczać można, iż wyrok zapadnie jutro wieczorem.

Przygotowania Prus do wojny odwetowej.

GDAŃSK 30 lipca. (Pat.) „Gazeta gdańska" podaje z Królewca interesujące wiadomości o tzw. związkach patrjotycznych, które obejmują trzydzieści różnych organizacji. Związki te przygotowują się do wojny odwetowej.

Jednym z nich jest tzw. związek byłych wojskowych frontowych. Centrala tej organizacji na Prusy wschodnie mieści się w Królewcu. W statucie tej organizacji jest powiedziane między innymi, że byli żołnierze frontowi są powołani do przygotowania powstania narodu niemieckiego i przywrócenia jego dawnej chwały. Wszystkie władze niemieckie w Prusach wschodnich zarówno samorządowe jak i rządowe obowiązane są związkowi udzielać poparcia.

KRÓLEWIEC 30 lipca. (Pat.) „N. Ostpreussiche Ztg." pisząc o zadaniach rolnictwa niemieckiego zaznacza między innymi, że zadaniem rolnictwa jest wychowanie młodzieży, aby mogła ona w najbliższym czasie odebrać zabrane przez Polskę ziemie: poznańskie i Pomorze. W odebranym Polsce ziemiach — pisze dziennik — rolnicy muszą podjąć intenzywną akcję kolonizacyjną, aby w ten sposób zabezpieczyć się w Prusiech wsch. przed ewentualnymi napadami obcych elementów.

Wycieczka studentów rumuńskich.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). Dziś przyjechała tu z Bukaresztu wycieczka studentów i studentek rumuńskich, w ilości 60 osób.

—::::—

Wojskowa misja turecka.

WARSZAWA, 30. 7. (AW). Dnia 6. sierpnia przyjeżdża do Polski z Londynu via Gdańsk misja wojskowa turecka, która zabawi u nas około 8 tygodni. Celem przyjazdu jest poznanie obecnego stanu organizacji armji polskiej. Jest to pierwsza wizyta turecka w w Polsce o charakterze militarnym. Wojskowość czyni przygotowania do przyjęcia gości.

—::::—

Wszechświatowy kongres esperanta.

Wszelkiego rodzaju organizacje o charakterze międzynarodowym, instytucje rządowe, prasy, oraz zainteresowani fachowcy z zaciekawieniem przyglądają się ruchowi esperanckiemu, który między 6. a 14 września ukaże się w całej swej sile w Wiedniu.

Zjadą się tam delegaci z całego świata, ze wszystkich jego zakątków. Liczba delegatów Powszechnego Stowarzyszenia Esperantystów, t. zw. U. E. A. będzie olbrzymia, z różnych krajów. Prócz tego w zjeździe może wziąć udział każdy, jako gość, kto chce się przyjrzeć olbrzymiemu rozwojowi języka wszechświatowego, wielkiej sprawności U. E. A., jak również przekonać się o swobodzie i praktyczności porozumiewania się różnych narodów w tym języku. Ogółem obliczają świadomi rzeczy, że uczestniczyć będzie 10 tysięcy osób.

Wiedeń ze swoją dumą międzynarodową wystąpi z całą okazałością. Wszystkie teatry przygotowują gruntownie sztuki najlepszych autorów tłumaczone i oryginalne w języku Esperanto. Kina i kabarety dostosowują swe programy. Muzea i wystawy wiedeńskie już mają program wycieczek przewidziany na całe dni.

Słowem wszystko ma być w wielkoświątecznym nastroju. Koleje państwowe niemieckie czeskie i t. d. udzielają ulgowych biletów, rządy bezpłatnych paszportów za okazaniem legitymacji kongresowej. Wszystkie miasta po drodze do Wiednia, zapraszają jadących do siebie w gościnę. Jedne przed kongresem, inne po przygotowują specjalne pociągi lub samochody dla gości kongresowych. Na stacjach miejscowe grupy esperantystów urządzać będą bratnie powitania i owacje. Grupy robotnicze ze śpiewem po esperancku i z zielono- czerwonymi sztandarami witać będą delegatów robotniczych z różnych krajów.

Wszystko to będzie miało jedno wielkie hasło Pokoju i Braterstwa Ludów.

Porządek 8- dniowych obrad kongresu przewiduje informacje, pozdrowienia, powitania, uroczyste otwarcie, zebrania fachowców, jak: pedagogów, handlowców, kolejarzy, młodzieży, studentów, kobiet, robotników, filatelistów, psychologów, lekarzy, fotografów, Czerwonego Krzyża, katolików i t. p. licznych grup, dalej obrady nad rezolucjami fachowych grup, wybory zarządów, i delegacji, publiczne manifestacje w nowoczesnych formach, raporty reprezentacji narodowych, zebrania rodzinne, (esperantyści uważają się za jedną wielką rodzinę świata), pożegnalne święto ogrodowe, i wreszcie należące również do ścisłego programu wycieczki po Wiedniu i w okolice.

Prócz tego, program jest tak ułożony, że popołudniu lub wieczorem daje możność wzięcia udziału w przygotowywanych wielkostylowych koncertach i zabawach w formie ludowej.

Podkreślić trzeba, że mimo wielkiego zainteresowania się wszystkich innych rządów kongresem w Polsce, owej kolebce Esperanta, rząd ulg kolejowych nie ogłosił, a chiński mur paszportowy będzie pewno przedmiotem żalów na kongresie w nielicznej reprezentacji polskiej i w kraju, wśród pozostałych niemogących nawet przez radio posłuchać kongresu.

KRONIKA ROZWOJU ESPERANTA.

Litwini przygotowują specjalny, wielki chór damski esperancko litewski dla urozmaicenia kongresu w Wiedniu.

W Turcji dyrektor nauczania publicznego Safvet Bej oświadczył urzędowo profesorowi Esperanta p. Fuat Bej, że Esperanto będzie z początkiem roku szkolnego wprowadzenie do szkół.

Komendant skauta w Konstantynopolu wprowadził do drużyn obowiązkową naukę Esperanta.

W Czechosławacji powstają kursy dla żołnierzy.

W Warszawie utworzono prywatny kurs dla urzędników biur okrętowych.

Sekretarz publ. wychow. przy rządzie meksykańskim, jako wstęp do wprowadzenia Esperanta do szkół, urządzda wielką wystawę tego języka.

W Montewideo (Urugwaj) specjalne kursy dla nauczycieli w muzeum pedagogicznem.

W Japonji sekty religijne przyjmują Esp. za język oficjalny, a ostatnio sekta „Oomoto“ zapowiedziała swym wyznawcom, że po pewnym czasie wykreśli tych, którzy nie nauczą się Esperanta.

W Hamburgu 11. maja, odbył się konkurs stenograficzny w językach franc., ang., Esperanto i łacinie, przyczem Esperanto osiągnął honorową nagrodę za największą ilość sylab 180 na minutę.

W Chemnitz (Niem.) odbył się uroczysty kongres robotników esperantystów.

W Ameryce praktykują się liczne kursy Esperanta za pomocą radio.

Radomskie Słowo umieszcza dwa razy w tygodniu kronikę i artykuły o Esper.

Grupa esperantystów w Borysławiu przy Związku Metalowców otwiera w przyszłym miesiącu kurs dla dzielnicowych nauczycieli Esperanta.

—:::—

Urzędowy nadinspektor, czy oficjalny właściciel kopalni? (!)

We wschodniej Małopolsce w miejscowości Dżurów znajduje się kopalnia węgla brunatnego dzierżawiona od roku przez spółkę, w skład której między innymi wchodzi nadinspektor Starostwa Górniczego w Krakowie, p. Czapliński. Aczkolwiek nieoficjalnie, ze względu na swoje stanowisko — bierze jednak nader czynny udział w prowadzeniu tego przedsiębiorstwa i dzierży w swoich rękach losy zatrudnionych w kopalni robotników. I dziwna, oto nawet nadinspektor wyzyskuje i pogarsza warunki pracy i płacy robotników. Bo oto w kilka miesięcy po objęciu kopalni tj. w październiku 1923 r., Spółka z inicjatywy p. Czaplińskiego sprowokowała robotników do strejku, odmawiając wyzyskiwanym w niesłychany sposób robotnikom stawianych przez nich najskromniejszych żądań. Jak głodowa była wysokość tych płac niech posłużą następujące cyfry: we wrześniu, tegoż roku płaca górnika wynosiła 48.000 mk., dziś zarabia górnik 1·10 zł. Walka toczyła się z zawziętością przez przeciąg dwu miesięcy i doprowadziła ona do zamknięcia głównego szybu, wskutek czego z górą 100 straciło możność dalszej egzystencji.

Po wznowieniu pracy w grudniu tegoż roku uruchomiony został szyb, w którym praca prowadzi się z pominięciem wszelkich elementarnych środków dla zabezpieczenia życia ludzkiego, tak, że przed kilkoma tygodniami taczkarz Kieturg spadł na dół do kopalni z drabiny, której brakowało kilka szczebli.

Co najważniejsza, ta kopalnia nie posiada wcale żadnego odpowiedzialnego kierownika, gdyż obecny nigdy. nie pracował w kopalni, a zajmuje to stanowisko ze względu na to, że jest wspólnikiem i że firma nie chce wydawać pieniędzy na utrzymanie fachowego kierownika.

Kopalnia jest w zastraszającym stanie i dziwne od roku nie zagląda do niej inspektor ze Stanisławowa, któremu podlega dżurowska kop. Pan inspektor nie uważał za stosowne ani razu obejrzeć tę kopalnię, stwierdzić jej stan i urządzenia, ponieważ znajduje się w przyjaznych stosunkach z p. Cz.

P. Czapliński zamiast dbać o to, by na kop. był porządek i przestrzegana ustawa górnicza — lekceważy wszelkie elementarne przepisy i życie ludzkie jedynie w celu osiągnięcia jaknajwiększych zysków, co ułatwia mu jego stanowisko nadinspektora —, może bowiem grozić zamknięciem innym przedsiębiorstwom, o ile te nie zastosują się do jego żądań. Ale nie należy się łudzić, że wykonywa to z dobrej woli, lub wypływa ze spełniania obowiązków — bynajmniej, dyktuje mu to możność konkurowania.

Że p. Czapliński nadużywa stanowiska nadinspektora to jest jasne, będąc współwłaścicielem kopalni, dba tylko o zyski, zaniedbując urządzenia, które nie odpowiadają wymogom prawnym i przepisom górniczym. Ale, że Starostwo Górnicze w Krakowie dotychczas nie obejrzało stanu kopalni — to dziwi nas bardzo!

ST. B.

—:::—

Protest przedstawicieli proletarjatu Stanisławowskiego.

Ogólna Konferencja Przedstawicieli Delegatów związków zawodowych, oraz Komitetu Okręgowego Polskiej Partji Socjalistycznej w Stanisławowie, odbyta w dniu 28. lipca 1924 zakłada mocą uchwały swojej uroczysty protest przeciw uchwale Rady Ministrów, która naruszona została ustawa o 8-godzinnym dniu pracy. Konferencja stwierdza, że wyłom zrobiony w ustawie jest targnięciem się na najważniejszy postulat klasy robotniczej, że wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy dla kilkuset tysięcy robotników Górnego Śląska jest niczem innem, jak tylko prezentem dla wielkiego kapitału w Polsce, podyktowanym chęcią powetowania strat kapitalistów Bösel-Korfanty i Ska, jaką kapitał ten poniósł na spekulacjach giełdowych, grając na zniżkę franka francuskiego.

Konferencja stwierdza, że w dobie głodu i nędzy bezrobotnych mas w Polsce rząd i większość sejmowa stanęli otwarcie po stronie bogaczy przeciw ludowi pracującemu.

Oświadczamy gotowość do jaknajostrzejszej walki w obronie wszystkich praw i postulatów naszych i oczekujemy od Centrali Klasowych Związków zawodowych i Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej wezwania.

Stanisławów, 28. lipca 1924.

Klasowe Związki zawodowe: murarzy, cieśli, kamieniarzy, kaflarzy, stolarzy, piekarzy, pracowników gastronomicznych, pomoc. handlowych, drukarzy „Ognisko“, pomocników graficznych, cegla-rzy, garbarzy, krawców, chemicznych, pracowników służby miejskiej i gazowni, Zaw. Związku kolejarzy, Komitet Okręg. Polskiej Partji Socjal.

—:::—

Rezultat igrzysk olimpijskich.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Paryżu uroczyste zakończenie VIII. Olimpjady. Ogólna liczba uklasyfikowanych atletów rozkłada się następująco na poszczególne państwa: Południowa Afryka 3, Argentyna 4, Australja 6, Austrja 5, Belgja 13, Kanada 5, Danja 7, Estonja 7, Ameryka 98, Finlandja 37, Francja 36, Anglja 31, Haiti 1, Holandja 7, Węgry 9, Irlandja 1, Włochy 15, Japonja 1, Norwegja 10, Nowa Zelandja 1, Polska 1, Rumunja 1, Szwecja 28, Szwajcarja 22, Czechosłowacja 9, Urugwaj 1, Jugosławja 2.

Ogólna klasyfikacja igrzysk olimpijskich według państw:

Stany Zj. 94 punktów, Francja 64, Szwecja $44^1/_2$, Anglja $41^1/_4$, Finlandja 34, Norwegja $31^1/_4$ Szwajcarja $29^1/_4$, Włochy $25^3/_4$, Holandja 19, Belgja $17^3/_4$, Danja 17, Argentyna 13, Urugwaj 10, Węgry 8, Czechosłowacja 8, Estonja 7, Austrja 5, Rumunja 4, Jugosławja 4, Hiszpanja 3, Australja 3, Portugalja 2, Poł. Afryka 1, Haiti 1, Polska $^1/_4$ punktu.

—:::—

Pupil wojewódzki spólnikiem straconego we Lwowie Ditricha.

STANISŁAWÓW, w lipcu 1924.

Skandaliczne wprost rzeczy wychodzą na jaw. Znane na bruku tutejszym indywiduum kryminalne, niejaki Domański, którego województwo zrobiło komisarzem rządowym gminy tut. Knihinin miasto, którego urzędowanie na tem stanowisku stanowi jeden nieprzerwany ciąg nadużyć, a nawet zbrodni, ufny w protektorat województwa, ukoronował ostatnio swoje urzędowanie następującymi faktami.

Przed kilku miesiącami „komisarz“ Domański wchodzi z jakimś jegomościem do biura urzędnika gminy Knihinin p. Anderlego i jegomościa tego przedstawia jako Müllera, poczem wyjaśnia, że Müller jest jego synem z nieprawego łoża, i że zamieszkały jest w Knihininie. Nakazuje urzędnikowi Anderlemu, by wystawił Müllerowi świadectwo przynależności do gminy Knihinin miasto. Polecenie urzędnik wykonał, a Müller bezzwłocznie otrzymał ten dokument podpisany przez Domańskiego.

Z końcem czerwca w biurze tego samego urzędnika, (Anderlego), zjawia się pewnego dnia ponownie Müller w towarzystwie Domańskiego. Urzędnik Anderle natychmiast poznaje Müllera (po zyzych oczach). Domański przekonany że Anderle nie przypomina sobie tego jegomościa, przedstawia go, jako **Józefa Dietricha**, ślusarza kolejowego, obywatela urodzonego na Bukowinie, a zamieszkałego stale w tut. gminie Knihinin, przy ul. Bocznej Naczelnej. Domański nakazuje Anderlemu, by owemu Dietrichowi wystawił świadectwo przynależności do gminy, którego tenże potrzebuje do uzyskania obywatelstwa polskiego i paszportu na Bukowinę. Anderle widząc, że sprawa jest cuchnąca, z miejsca odmawia wygotowania świadectwa, a wtedy Domański sam podyktował na maszynie mundantce Mohylewskiej prośbę Dietricha o przyjęcie do gminy Dietricha, prośbę tę sam aprobował i Dietrich otrzymał do rąk urzędowy dokument przynależności do gminy.

Ów Müller i Dietrich nigdy w tut. gminie nie mieszkali, a Müller jest ze Lwowa i był przyjacielem straconego niedawno Józefa Dietricha, z którym razem pracował.

Dietrich i spólnicy widocznie z góry przygotowali wszystko, by w razie udania się zamachu we Lwowie, ujść swobodnie za granicę do czego pomagał im Domański.

Powyżej opisane, to suche fakta. — A teraz zapytanie pod adresem p. wojewody Jurystowskiego:

1) Domański, to pański pupil kurczowo trzymany na stanowisku komisarza rządowego w Knihininie.

2) Domański mógł przeto bezczelnie, publicznie wychwalać się, że się nikogo nie boi, gdyż wszystkich ma w kieszeni, jak się sam wyraził.

3) Domański, którego Wydział samorządowy we Lwowie polecił dawno usunąć z komisarstwa, województwo kurczowo trzyma, bo to „swój“ człowiek.

4) Domański dziś usiłuje zatrzeć ślady swoich zbrodni i namawia świadków do sfałszowania ksiąg w gminie i aktów w tej sprawie.

5) Domański, który umożliwia bandytom swobodne poruszanie się w kraju, swobodnie dalej działa, ufny w pomoc swoich protektorów, którzy w ciężkich chwilach byli mu pomocni.

Już do wielu rzeczy skandalicznych przyzwyczailiśmy się pod rządami p. Jurystowskiego, ale żeby pod bokiem i protektoratem jego wychowywali się i grasowali zbrodniarze, to już całkiem za wiele.

Ryba cuchnie od głowy. Życie publiczne w Polsce zakaża się coraz więcej dzięki wam, róbcie miejsce ludziom, którzy tę stajnię zechcą oczyścić ze zgnilizny i smrodu, jakiego w całej Polsce narobiliście. Końca tej gospodarki domaga się cała uczciwa opinja społeczeństwa. A może Domański na wniosek wasz otrzyma za ten ostatni czyn order „Polonia Restituta“. Czekamy.

Zwierzę w ludzkiem ciele.

Jeszcze o zbrodniach Haarmanna.

Znany pisarz Hyan miał rozmowę z osławionym mordercą ponad 20 osób, Haarmannem z Hanoweru. Haarmann okazuje wielką trwogę przed lynczem, którym stale zagraża mu wzburzona ludność, gdy się go prowadzi przez ulice. Na pytanie, czy nie lęka się kary śmierci, zademonstrował żywo spadanie toporu na własny kark i oświadczył na koniec, że odbywa się to tak prędko, iż nie doznaje przed takim sposobem śmierci strachu. Nie dał się natomiast skłonić do opowiedzenia jak dokonywał mordów. Oświadczał tylko krótko: Rano gdy się budziłem, leżał już zmarły obok mnie.

Stara on się swe zbrodnie przedstawić jako popełnione w seksualnem oszołomieniu, ażeby sąd skwalifikował je jako zabójstwo a nie mord z premedytacja. Dokładniej natomiast opowiada, jak po zamordowaniu krajał swe ofiary na kawałki. Pokazuje jakie cięcia przeprowadzał na trupach, aby im otworzyć klatkę piersiową itd. Haarmann dokonywał swych zbrodni w siedmiu mieszkaniach, w których następnie zrywał tapety, aby zniszczyć ślady krwi. Tylko w jednem mieszkaniu sąsiadom wydawało się podejrzane pukanie, które słyszeli z pokoju Haarmanna, a które pochodziło z rozbijania czaszki. Morderca miał zwyczaj ofiary swoje nasamprzód skalpować a potem zapomocą siekiery dokonywał trepanacji.

O tych okropnych operacjach na trupach opowiada swobodnie, niekiedy uśmiechając się jak komik na scenie, a gdy demonstruje z jak wielkim nakładem siły przychodziło mu nożem przerzynać spojenia kości w stawach, ukazują się jego mocne, białe zęby — i wówczas robi wrażenie dzikiego zwierzęcia, który morduje bezlitośnie i bezrozumnie.

Nowa placówka socjalistyczna na Sygniówce.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na Sygniówce, koło Lwowa, zgromadzenie partyjne.

Przewodniczył tow. **Schuster Franciszek**, sekretarzował tow. **Kowalski Edward.**

Pierwszy przemawiał tow. **Fröhlich R.**, przedstawiając zebranym dzisiejszy ustrój gospodarczy i polityczny, wykazując jego wady i sprzeczności, które w konsekwencji doprowadzić muszą do jego upadku.

Za kapitalistycznym ustrojem gospodarczym, jak ta zmora, wloką się przesilenia gospodarcze. Z roku na rok potężnieje też klasa pracująca. Walka klas zaostrza się ciągle. Zniknie zaś ona z chwilą uspołecznienia środków produkcji, z chwilą zapanowania socjalizmu.

Następnie przemawiał tow. **Ursini T.** Poddał on druzgocącej krytyce działalność naszych ósemkarzy, którzy skryli się pod opiekuńcze skrzydła Chrystusa, głosząc natomiast hasła nierówności społecznej, a jako włodarze Polski przyczynili się w wysokim stopniu do tej katastrofy, jaką obecnie przeżywamy.

Naszem zadaniem jest nieść między szerokie masy oświatę. Nasi przeciwnicy czynią jednak inaczej. Na Sygniówce np. niema szkoły. Dzieci muszą chodzić kilka kilometrów do szkoły. Zamiast szkoły, na Sygniówce robi się festyny na plebanję.

Pod koniec mowca wzywa zebranych do łączenia się w P. P. S. (oklaski).

Uchwalono rezolucję wyrażającą votum zaufania posłom socjalistycznym. Postanowiono też założyć na Sygniówce Komitet miejscowy P. P. S.

W skład wybranego Komitetu weszli: tow. Kowalski E. przewod., Reiter Piotr zast., Buszek Wł. sekretarz, Kulik Fr. zast., Chmiel Jan skarbnik, Pierożek zast., wreszcie członków Zarządu: tow. Chmielową Marję, Karwacza Karola, Rosenbauma Józefa i Maciupskiego Kazimierza.

Na tem zgromadzenie zakończono.

Różne.

POLAK ZBAWCA PARYŻA. Jak donoszą pisma poznańskie, Polak, jeniec niemiecki, wzięty do niewoli przez Francuzów, którego nazwisko jednak, niestety, nie zostało przekazane w pamięci, był zbawcą Paryża w czasie ostrzeliwania go przez „grubę Bertę“.

Ów żołnierz pracował uprzednio przy montowaniu tego strasznego działa, wzięty do niewoli na dni parę prred rozpoczęciem ognia na Paryż, powiadomił potem najdokładniej dowództwo francuskie o miejscowości, skąd strzelano. I dzięki niemu ogień bateryj francuskich wkrótce zmusił „grubą Bertę“ do milczenia.

Tymczasem zasługę wykrycia stanowiska strasznego działa fachowcy przypisują dziś generałowi Bourgeois, (obecnie senatorowi z departamentu górnego Renu).

O owym nieznanym Polaku wiemy tyle tylko, iż w swoim czasie otrzymał 500 franków nagrody, został natychmiast zwolniony z obozu jeńców i wstąpił do armji Hallera.

Czy żyje? I jak się nazywa?

STAN URODZAJÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. Opublikowano w Rosji komunikat urzędowy, o perspektywach urodzajów tegorocznych. Komunikat usiłuje dowieść, że zbiory tegoroczne dorównają zeszłorocznym i że jest zapewniona możność eksportu zagranicę.

Komunikat przyznaje, że od posuchy mocno ucierpiały zasiewy w gubernjach Carycyńskiej, Astrachańskiej, Stawropolskiej, Twerskiej i w republice niemieckiej nad Wołgą, i głosi, iż rząd ma możność zażegnania zgubnych skutków tej klęski.

Z Charkowa komunikują, iż widoki urodzajów przedstawiają się na Ukrainie w następujący sposób: 33 proc. ogólnej przestrzeni da średni urodzaj ozimin, 63 proc. — niżej niż średni, 4 proc. — zły. 14 proc. wszystkich jarych zasiewów da złe zbiory.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ JAPOŃSKICH. W szkołach powszechnych „kramy wschodzącego słońca“ Japonji nauka zaczyna się od tego, że dzieci uczą się na pamięć niżej podanych dziesięcioro przykazań, posiadających w oryginale formę piosenki o łatwej ludowej melodji.

W przykazaniach tych zawarte są maksymy, których prawy japończyk trzymać się winien przez całe życie, a które są wiernem zwierciadłem moralnych pojęć japońskich.

Brzmią one, jak następuje:

1) Ojczyźnie masz służyć z oddaniem, którego nic złamać nie zdoła.

2) Kochaj rodziców całem sercem i pamiętaj, że oni cię tak samo kochają.

3) Bracia i siostry mają się kochać wzajemnie, oraz żyć ze sobą w zgodzie.

4) Pomagaj bliźniemu. Zwalczaj każde zło. Jednakowo traktuj obcego i przyjaciela.

5) Unikaj fałszu — to jest początek mądrości.

6) Studjując przeszłość — poznasz teraźniejszość.

7) Współczuj z nieszczęśliwym i uciśnionym. Pomagaj im z całej siły.

8) Choroba wchodzi do ciała przez usta. Bądź więc ostrożnym w jedzeniu i piciu.

9) Posiadaj szlachetne uczucia i daleko sięgającą ambicję, znajdując się nawet na stanowisku najskromniejszym.

10) Zachowaj wiernie zasady przodków dla honoru twej rodziny, twego domu.

SZTUCZNE POWIEKI nową zdobyczą chirurgów. W jednym ze szpitali w Liverpolu lekarze dokonali śmiałej operacji. Chory stracił obie powieki, skutkiem eksplozji przy wyrabianiu amunicji podczas wojny. Lekarze zdołali mu uratować wzrok, ale nie zdołali ocalić powiek, skutkiem czego chory zawsze miał oczy otwarte. Ostatnio lekarze dokonali operacji, dorabiając nowe powieki ze skóry przeniesionej z ramienia chorego na kończyny powiek, które jeszcze pozostały na oczodołach. Operacja się udała i chory może zamykać i otwierać oczy.

—oo—

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w piątek 1 sierpnia br. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym uprasza się niżej wymienionych Towarzyszy o konieczne przybycie.

Tow. tow.: Andreasik, Andreasikowa, Bednarski, Dr. Buber, Białkowski, Cyganik, Chrystowski, Ciehacki, Cieślewicz, Dr. Dręgiewicz, Dulski, Drewniak, Górnik K., Dr. Herschthal, Hewak, Hoffman, Hell, Kowalski E., Krausowa, Šadowicz, Szpyt, Talarek, Węglowski, Żelaszkiewicz.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. we Lwowie.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. ROB. BUDOWLANI! Z powodu strejku rob. budowl. i ziemnych w Przemyślu — należy Przemyśl omijać!

§ STOLARZE, omijajcie Kołomyję z powodu walki cennikowej.

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI METALOWCY! Celem uzyskania rządowej zapomogi bezrobotnej, winni się wszyscy bezrobotni metalowcy zgłosić do zarejestrowania ich. w Zw. Zaw. Met. ul. Ormiańska 31.

§ BACZNOŚĆ MŁYNARZE! W Sokalu strejk w młynie „Bronisława“.

Niechaj nikt, aż do zlikwidowania strejku pracy tam nie przyjmuje.

Zarząd.

—:::—

Komunikaty.

× ZARZĄD ZW. LEG. POL. OKRĘG LWÓW komunikuje, że rejestracja legjonistów i strzelców na Zjazd do Lublina odbywa się codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej L. 7.

Wyjazd do Lublina ze Lwowa w piątek dnia 8 sierpnia br. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8-mej wieczór w westybulu Gł. Dworca.

Jednocześnie nabyć można w Sekretarjacie bilety na Uroczystą Akademję z okazji 10-lecia czynu legjonowego. Bliższe szczegóły zapodają afisze.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 61405/24
IX. Lwów, dnia 25. lipca 1924

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. sierpnia 1924, oddane zostaną do użytku publicznego łazienki ludowe przy **ul. BALONOWEJ.** Tusze otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty wyłącznie dla mężczyzn, we środy i piątki wyłącznie dla kobiet. Wanny przez wszystkie dnie tygodnia dla osób obojga płci.

Ceny kąpieli wynoszą:

a) tusz wspólny 50 gr., b) w kabinkach 70 gr., c) kąpiel w wannie 1 zł.

W niedzielę i święta rzym. kat. kąpiele nieczynne.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1924.

623—1 JÓZEF NEUMAN mp.

L. B. 3258/24. Drohobycz, dnia 18 lipca 1924.

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z rozporządzeniami Min. Pracy i O. Sp. z dn. 21/3 1921. Dz. U. Rz. P. Nr. 35. poz. 211 i z dn. 28/12. 1923. Dz. U. Rz. P. Nr. 3 poz. 21. podaje się do wiadomości P. T. ubezpieczonych i pracodawców, że

Wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w DROHOBYCZU odbędą się w niedzielę, d. 28 września 1924 od g. 8 rano do 8 wieczór.

Wybranych ma być 75 delegatów, a to 50 z grup ubezpieczonych i 25 z grupy pracodawców.

Prawo do głosowania mają ubezpieczeni, którzy do dnia odbycia wyborów ukończyli 20 lat, a w chwili wyłożenia list wyborczych byli członkami Kasy, pracodawcy zaś, którzy w dniu 18. lipca ubezpieczali w tut. Kasie.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone do przeglądnięcia w lokalach następujących:

dla ubezpieczonych zatrudnionych w: Drohobyczu, Dereżycach, Hyrawce, Młynkach i Nowoszycach — w lokalu Kasy w Drohobyczu,

zatr. w »Polminie«, »Drosie«, »Frymecie«, Raniowicach, Słońsku, Marcynpolu i Rychcicach — w lokalu na »Polminie«,

zatr. w Borysławiu, Bani Kotowskiej, Hubiczach, Mraznicy, Popielach, Tustanowicach i Wolance — w lokalu Kasy w Borysławiu,

zatr. w: Kropiwniku, Majdanie, Orowie, Pereprostynie, Rybniku, Schodnicy i Uryczu — w lokalu Kasy w Schodnicy,

zatr. w Kołpcu, Modryczu, Solcu, Stebniku i Truskawcu — w lokalu Urzędu gminnego w Stebniku,

zatr. w: Podbużu, Opace, Nahujowicach, Urożu, Winnikach, Uniatyczach, Jasienicy solnej — w lokalu Urzędu gminnego w Podbużu,

zatr. w: Medenicach, Wróblowicach, Rolowie, Lityni — w lokalu Urzędu gminnego w Medenicach.

Pracodawcy z siedzibą firm w miejscowościach wymienionych pod 1 i 2 głosują w lokalu Kasy w Drohobyczu, wszyscy inni w lokalach wymienionych od 3 do 7.

W ciągu 10 dni od dnia wyłożenia spisów wyborców przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo do reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy też innej osoby. Reklamacje przesyłać należy do Zarządu Kasy Chorych w Drohobyczu, który w ciągu 2 tygodni wyda decyzję, od której przysługuje prawo odwołania do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w przeciągu 3 dni od dnia otrzymania decyzji Zarządu Kasy.

Równocześnie wzywa się do przedkładania list kandydatów, oddzielnie dla ubezpieczonych, oddzielnie dla pracodawców w 7 egzemplarzach — najpóźniej do dnia 6. września b. r.

628—1 **Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496,